

Chore krowy trafiają do uboju w Niemczech i cisza

5 sierpnia 2019

Przypomnijmy – gdy TVN ujawnił sprawę 1 ubojni z woj. mazowieckiego, gdzie chore krowy przerabiano na mięso, to wybuchła gigantyczna afera. Sprawa była szeroko komentowana w zagranicznych mediach, poszczególne państwa nakładały embargo na polską wołowinę, a Komisja Europejska wszczęła wobec Polski specjalne postępowanie. Gdy obrońcy praw zwierząt ujawnili, że podobny proceder funkcjonuje w Niemczech (łącznie już 3 ubojnie są w to zamieszane), to nagle okazało się, że temat nie wywołuje większego zainteresowania, a Bruksela nie dostrzega problemu.

Jeszcze w ubiegłym roku Polska była drugim (po Irlandii) największym eksporterem mięsa wołowego w UE. Niemal 88 proc. wyprodukowanej w naszym kraju wołowiny trafiało na stoły Europy Zachodniej i Turcji. Niestety obecny rok może być już znacznie gorszy dla polskich producentów. Wszystko za sprawą ubojni w Kalinowie w województwie mazowieckim, gdzie dokonywano nielegalnego uboju chorych krów.

Pod koniec stycznia w TVN wyemitowano na ten temat reportaż, który dał początek gigantycznej aferze. O nielegalnym uboju chorych krów w jednej tylko ubojni w Polsce mówiono w mediach w całej Europie. Sprawa stała się na tyle głośna, że nawet Komisja Europejska postanowiła zainterweniować i na początku lutego wysłała do Polski grupę specjalnych audytorów, których zadaniem było szczegółowe zbadanie całej sprawy.

Kiedy niemiecka organizacja obrońców praw zwierząt SOKO Tierschutz ujawniła w ubiegłym tygodniu szokujące materiały świadczące o uboju chorych krów w jednej z ubojni zlokalizowanych w Dolnej Saksonii, wydawało się, że wybuchnie podobna afera do tej, która miała miejsce w naszym kraju. Na

opublikowanym filmie widać wyraźnie chore lub ranne krowy, które są przewożone są na ubój. Niektóre nie mają siły stać na nogach, są kopane, bite i wciągane za pomocą liny do samochodów transportowych. Mięso z tych krów miało trafić do Holandii. Nie wykluczone jednak, że były również inne kierunki eksportowe.

Dodatkowo okazało się, że w ciągu kilku ostatnich miesięcy była to już trzecia ujawniona przez obrońców praw zwierząt sprawa, kiedy chore krowy były przetwarzane na mięso w niemieckich ubojniach (wcześniejsze nieprawidłowości miały miejsce w Bad Iburg w Dolnej Saksonii oraz w Höhengöhren w Saksonii-Anhalt)!

Jakie były konsekwencje opublikowania szokujących materiałów przez SOKO Tierschutz? Czy Bruksela wysłała już do Niemiec specjalnych audytorów, których zadaniem ma być dogłębne zbadanie sprawy i sporządzenie raportu? Czy któryś kraj grozi wprowadzeniem embarga na niemiecką wołowinę? Czy serwisy informacyjne z niemal wszystkich państw UE informują o tej sprawie? Otóż nie. Prawda jest taka, że nie sposób porównać reakcji mediów i instytucji unijnych, jakie miały miejsce po ujawnieniu sprawy z ubojni z Kalinowa, z tym co się dzieje (a raczej nie dzieje) po ujawnieniu materiałów SOKO Tierschutz.

Z faktu, że chore krowy są w Niemczech przetwarzane na mięso nikt nie robi specjalnej afery, a Komisja Europejska nie dostrzega, póki co, problemu. Ciekawe czy temat zupełnie „rozejdzie się po kościach”, czy może jednak unijni kontrolerzy pochyłą się nad sprawą, tak jak zrobili to w sprawie jednej tylko ubojni z Polski? Jeśli nie przyjadą, a sprawa zostanie ostatecznie wyciszona, to wiadomo kto będzie miał w tym największy interes...

Na podstawie: CenyRolnicze.pl, RadioZet.pl, PolsatNews.pl
Źródło: Niewygodne.info.pl